

Krawczuk, Zdzisław

Ludwik Hiacynt Gąsiorowski - lekarz, działacz polityczny i historyk medycyny

Medycyna Nowożytna 4/1 - 2, 125-156

1997

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



ŹRÓDŁA I MATERIAŁY

Zdzisław Krawczuk

Wrocław

Ludwik Hiacynt Gąsiorowski – lekarz, działacz patriotyczny i historyk medycyny¹

Ludwik H. Gąsiorowski był potomkiem licznej i raczej drobnej szlachty wielkopolsko-kujawskiej herbu Ślepowron². Urodził się 16 sierpnia 1807 r. w miejscowości Ruda pod Wieluniem jako syn Józefa Antoniego i Apolonii z Trzebińskich. Ojciec Ludwika Józef Antoni Gąsiorowski (1755–1833) brał udział w powstaniu kościuszkowskim.

Dzieciństwo Ludwika Gąsiorowskiego przypadało na burzliwe czasy wojen napoleońskich, czasy niepewności politycznej³. Obaj

¹ Niniejsze opracowanie zawiera niepublikowane dotąd obszernie fragmenty rozprawy doktorskiej pt. *Ludwik Gąsiorowski ojciec polskiej historii medycyny i jego wrocławska dysertacja* (Promotor Prof. Dr hab. med. Zbigniew Domoślowski) obronionej na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej we Wrocławiu 2.06.1993 roku.

Z uwagi na niemożność opublikowania całej pracy autor skoncentrował się głównie na przybliżeniu szczegółów nieuwzględnionych przez innych autorów.

² Seweryn Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. IV. Warszawa 1907 s. 119–129; *Wykazy polskich rodzin szlacheckich*, oprac. S.J. Starykoń-Kasprzycki i ks. Michał Dmowski, t. V. Warszawa 1936 s. 264; Sławomir Górzyński, Jerzy Kochanowski, *Herbarz szlachty polskiej*, Warszawa 1990 s. 147.

³ O rodzinie Gąsiorowskiego i jego koligacjach informuje spowinowacony z nim wielkopolski historyk i publicysta Teodor Żychliński. Lata szkolne Gąsiorowskiego i jego działalność poznańską przybliżają wspomnienia Marcelego Motty i Stanisław Karwowski.

bracia, 14-letni Józef Antoni i 12-letni Ludwik Hiacynt po ukończeniu nauki szkolnej w warunkach domowych zostali wpisani w poczet uczniów gimnazjum Marii-Magdaleny w Poznaniu⁴. Ludwik pobierał tu naukę przez 10 lat, składając wiosną 1829 roku obowiązujący od 1812 r. egzamin maturalny jako jeden spośród zaledwie 4 absolwentów tej szkoły, w tym jako jedyny Polak⁵.

O poznańskim gimnazjum pod wezwaniem św. Marii i Magdaleny z językiem wykładowym polskim i pracujących tam w czasach Gąsiorowskiego nauczycielach wiemy bardzo dużo, m.in. dzięki wspomnieniom M. Mottego, który był uczniem tej samej szkoły i tylko w dwa lata później po Gąsiorowskim⁶. Gąsiorowski miał wśród swoich nauczycieli wielu nieprzeciętnych pedagogów, którzy wywarli wpływ na kształtowanie się jego osobowości. Wykształcenie, które odebrał w gimnazjum poznańskim było bardzo staranne. Po jego ukończeniu, zapewne w porozumieniu z rodzicami, została podjęta decyzja o studiach we Wrocławiu. Gąsiorowski początkowo zapisał się na wydział prawa Uniwersytetu Wrocławskiego, a później zdecydował się podjąć studia medyczne.

Wydział Lekarski Uniwersytetu Wrocławskiego jako jeden z pięciu jego wydziałów (teologii ewangelickiej, teologii katolickiej, filozofii i prawa) odgrywał dominującą rolę w życiu uniwersytetu⁷. Od 1824 r. studia medyczne (podobnie jak na wszystkich uniwersytetach pruskich) miały trwać co najmniej 4 lata a ich ogólny koszt sięgał około 1 tys. talarów. W latach studiów Gąsiorowskiego na wydziale lekarskim nie było jeszcze daleko posuniętej specjalizacji, od profesorów zaś wymagano znajomości wszystkich gałęzi wiedzy w obrębie fakultetu⁸. W ówczesnej strukturze studiów medycznych wykłady przeważały nad ćwiczeniami i zajęciami praktycznymi. W ciągu pierwszych trzech semestrów dominowały wykłady z filozofii, ogólnej przyrody i chemii. Stopniowo do przedmiotów ogólnych dochodziły podstawowe dyscypliny me-

W latach międzywojennych fragmenty działalności H.L. Gąsiorowskiego, opracował Adam Wrzosek, Kazimierz Bross i Tadeusz Sterzyński. Po drugiej wojnie światowej ukazały się cztery biogramy Gąsiorowskiego, których autorami byli A. Wrzosek, i jego córka Ludwika Krakowiecka, Irena Litwiak oraz prawnuk Ludwika – Antoni Gąsiorowski, wybitny współczesny historyk poznański.

⁴ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu, książka zapisów do gimnazjum Marii Magdaleny, założona w sierpniu 1815 roku, syg. 749 s. 29 i nast.

⁵ M. Motty, *Przechadzki po mieście Poznaniu*, t. II Poznań 1957 s. 192–194; M. i L. Trzeciakowscy, *W dziewiętnastowiecznym Poznaniu. Życie codzienne miasta 1815–1914* Poznań 1982 s. 311.

⁶ M. Motty, *Przechadzki...* t. II s. 442–451.

⁷ J. Drozd, *Dzieje Archiwum Uniwersyteckiego na tle historii Uniwersytetu Wrocławskiego Acta Universitatis Vratislaviensis* nr 226, Historia XXVI, Wrocław 1974 s. 34.

⁸ Tamże, s. 35.

dyczne jak anatomia, fizjologia, interna, chirurgia i położnictwo oraz przedmioty z medycyny teoretycznej jak terapia, medycyna sądowa, farmakologia, historia medycyny i encyklopedia nauk medycznych⁹.

Rektorem uniwersytetu był wówczas prof. Hendrik Steffens (1773–1845), Norweg ze Stavangeru, wykładowca filozofii przyrody i fizjologii (w 1832 r. został mianowany profesorem uniwersytetu w Berlinie)¹⁰. Ówczesnym dziekanem Wydziału Lekarskiego („decanus medicorum”) był Rudolf Christian Treviranus (1779–1864), prof. botaniki, który wkrótce przeniósł się na uniwersytet w Bonn; znany był jako autor *Beiträge zur Pflanzenphysiologie*. Jednym z najbardziej cenionych profesorów był Traugott W.G. Benedict (1785–1861), początkowo lekarz w Kamienicy (saskiej), powołany już w 1812 r. na stanowisko profesora chirurgii i okulistyki. We Wrocławiu przez przeszło 30 lat kierował kliniką chirurgiczną oraz był autorem wielu prac z zakresu chirurgii i okulistyki; szczególnie znany był jego podręcznik *Handbuch über die Erkenntniss und Heilung der Augenentzündungen*. Dziesiątki lat profesorem anatomii był przybyły z Frankfurtu nad Odrą Adolf Otto (1786–1845), który od 1814 r. aż do swojej śmierci pracował na uniwersytecie. Opinię doskonałego położnika i praktyka miał prof. Julius W. Betschler (1796–1865), pracujący na uniwersytecie również do śmierci. Botanikę i medycynę kryminalną wykładał Heinrich R. Göppert (1800–1881). Także jednym z najwybitniejszych botaników swojej doby był prof. Nees von Esenbeck (1776–1858) pracujący na uniwersytecie w latach 1829–1848 (zmarł w niedostatku, usunięty z uczelni z powodu poparcia prądów rewolucyjnych w 1848 roku). Wieloletnim profesorem był Wilhelm H.G. Remer (1775–1850), specjalista z zakresu terapii, medycyny sądowej i chorób wenerycznych; jego syn Carl J.W. Remer (1802–1855) pracował również jako docent uniwersytecki. Wykłady z chemii prowadził prof. Nicolaus Wolfgang Fischer (1782–1850) a ćwiczenia praktyczne z położnictwa Johannes Burchard (1800–1866) późniejszy docent w tej specjalności. W latach 1813–1845 profesorem medycyny sądowej, farmakologii i terapii specjalnej był Johannes Wendt, autor wielu dzieł medycznych, m.in. *Die Thermen zu Warmbrunn im schlesischen Riesengebirge, beschrieben von dr... Professor der Medizin und pra-*

⁹ J. Smereka, *Polskie doktoraty na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Wrocławskiego z lat 1811–1939 i ich autorzy w życiu zawodowym, naukowym i społeczno-politycznym*, Wrocław 1990 s. 38.

¹⁰ L. Gašiorowski, *Brevis rei medicae in Polonia delineaatio, ab antiquissimis temporibus usque ad annum 1506, Vratislaviae 1835 s. 57–58.*

ktischen Ärzte (Breslau 1840 ss. 320). Wendt pozostawał w zażyłych stosunkach z największym ówczesnym autorytetem naukowym Wydziału Lekarskiego uniwersytetu wrocławskiego prof. Janem Ewangelistą Purkyniem (1787–1869), który pracował we Wrocławiu w latach 1823–1850 jako profesor fizjologii eksperymentalnej i jako pierwszy w Niemczech zorganizował katedrę tej specjalności.

Prof. Purkynie przez 27 lat kierował uniwersyteckim zakładem fizjologii i patologii; cieszył się opinią oddanego nauczyciela i troskliwego opiekuna studentów; prowadził badania w zakresie krążenia krwi; stosował pokazy, w czasie wykładów demonstrował ćwiczenia na modelach i ludziach. Był jednym z pierwszych wykładowców używającym mikroskopu. Studenci mogli oglądać u niego mierzenie ciśnienia krwi u zwierząt, słuchać uderzeń serca za pośrednictwem stetoskopu, oglądali pokaz mechaniki krążenia krwi i oddychania na modelach, mierzyli pojemność życiową płuc spirometrem zbudowanym przez samego Purkyniego. Purkynie prowadził także pionierskie badania w zakresie wzroku, keratometrii, perimetrii i w ogóle oftalmometrii; badania wzroku prowadził na samym sobie, przeprowadzał także doświadczenia nad zawrotami głowy oraz prace z zakresu farmakologii i farmakodynamiki¹¹.

Gąsiorowski słuchał także wykładów Karola Ludwika Klozego z patologii ogólnej, Jerzego Fryderyka Pohla (1787–1849) z optyki oraz logiki prof Ludwiga Thilo pracującego na uniwersytecie w latach 1811–1850¹².

Ubiegający się o prawo wykonywania zawodu lekarza student medycyny, zgodnie z zarządzeniem pruskiego ministra oświaty z 1825 r. musiał uzyskać patent doktorski. Aby ten dokument otrzymać, musiał napisać rozprawę medyczną w języku łacińskim o objętości około dwu arkuszy drukarskich tj. 40 stron¹³. Gąsiorowski swoją dysertację pisał pod kierunkiem prof. Henschla, znanego lekarza wrocławskiego, doskonałego położnika. August Wilhelm Eduart Theodor Henschel (1790–1856), pochodzenia żydowskiego, syn Eliasza, był pierwszym promowanym doktorem medycyny w 1812 r. (na nowo zorganizowanym uniwersytecie wrocławskim na podstawie pracy „De asthmatis Millieri et angina

¹¹ Vladimir Zapletal, *Index nominum cum adnotationibus*. W: *Joannis Evangelistae Purkynie. Opera omnia*, Tomus VI. Praga 1954 s. 825 i nast.; T. Heimrath, *Jan Evangelista Purkynie (1787–1869)*, W: *Jan Evangelista Purkynie. W 160 rocznicę objęcia Katedry Fizjologii Eksperymentalnej na Uniwersytecie Wrocławskim*, Wrocław 1990 s. 11–18; Z. Domoślawski, *Kardiologiczna rozprawa Bogusława Palickiego, ucznia Purkyniego*, Warszawa 1975 ss. 56.

¹² L. Gąsiorowski, *Brevs rei medicae...*, s. 57–58.

¹³ J. Smereka, *Polskie doktoraty na Wydziale Lekarskim...*, s. 103.

polyposa diversitate". Początkowo pracował we Wrocławiu jako lekarz a od 1816 r. jako docent. W 1820 r. przeszedł na chrześcijaństwo i od tego mniej więcej czasu jego zainteresowania naukowe koncentrowały się wokół historii medycyny średniowiecznej, historii filozofii i botaniki. W latach późniejszych był także redaktorem periodyku międzyuniwersyteckiego „Janus. Zeitschrift für Geschichte und Literatur der Medizin” wydawanego w latach 1846–1849 i 1851–1853. Wielokrotnie sprawował funkcję dziekana Wydziału Lekarskiego, co jest godne podkreślenia, gdyż było to stanowisko wybieralne¹⁴. Pod kierunkiem Henschla w latach 1833–1848 na wrocławskim wydziale lekarskim zostało napisanych 21 dysertacji doktorskich, w tym dwie przygotowali studenci polskiego pochodzenia: w 1835 r. Ludwik Gąsiorowski i w 1844 r. Michał Chrzęściński.

Według ówczesnego zwyczaju praca doktorska musiała być napisana w warunkach kontrolowanej samodzielności zgodnie z przyjętym schematem. Jednym z jego elementów była formuła karty tytułowej – w przypadku Gąsiorowskiego była to „rozprawa inauguracyjna medyczno – literacka, której za zgodą i uchwałą łaskawej Rady Wydziału Lekarskiego w Akademii Viadrina wobec najwyższych powag troszczących się gorliwie o zdrowie w medycynie i chirurgii dnia 18 listopada 1835 roku... publicznie bronić będzie... autor Ludovicus de Gąsiorowski Rudensis Polonus”¹⁵.

Kandydata na doktora medycyny obowiązywało także poddanie się egzaminowi państwowemu – w obecności dziekana i członków wydziału lekarskiego – z trzech dyscyplin – anatomii, medycyny wewnętrznej i chirurgii. Jeżeli promowany lekarz pragnął zajmować się także chirurgią, musiał złożyć dodatkowy egzamin z zakresu techniki chirurgicznej. Wymagano wówczas także, by doktorant na własny koszt wydrukował swoją rozprawę w nakładzie 150 egzemplarzy i taki nakład przekazał na rzecz Uniwersytetu¹⁶. Potem następował uroczysty wykład doktoranta a następnie debata publiczna w języku łacińskim¹⁷. Zazwyczaj miejscem tych ceremonii była Aula Leopoldina Uniwersytetu. W dyskusji przewidywano udział kolegów oponentów – dyskutantów, przeważnie w liczbie trzech. W przypadku Gąsiorowskiego byli nimi starsi i młodsi koledzy z wydziału, dwaj Niemcy Karol Karuth i Jacobus Lustig oraz Polak, poznaniak Teofil Matecki,

¹⁴ Pagel, *Henschel August Eduard Theodor. Biographisches Lexikon der hervorragenden Ärzte aller Zeiten und Völker*, München 1962. Bd III s. 835–836.

¹⁵ L. Gąsiorowski, *Brevis rei medicae...* (karta tytułowa).

¹⁶ J. Smereka, *Polskie doktoraty na Wydziale Lekarskim...*, s. 103.

¹⁷ Dopiero w 1867 r. nowy regulamin studiów medycznych dopuszczał możliwość pisania dysertacji doktorskiej w języku niemieckim.

znany późniejszy działacz społeczny¹⁸. Ostatnim elementem aktu publicznej obrony dysertacji była przysięga doktorska. Zwykle też nowo kreowany doktor wyrażał hołd wobec Boga i króla, wdzięczność dla rektora uniwersytetu, dziekana i swoich profesorów. Ogólne koszty tak realizowanej imprezy naukowej – egzaminów doktorskich i druku pracy – według ówczesnych danych szacunkowych wynosiły około 120 talarów.

Tekst dysertacji Gąsiorowskiego został wydrukowany we wrocławskiej oficynie Karola Fryderyka Fritscha i liczy 59 stron druku formatu ósemki. Jej pełny tytuł brzmi *Brevis rei medicae in Polonia delineatio, ab antiquissimis temporibus usque ad annum 1506* czyli *Krótką rzecz o medycynie w Polsce od czasów najdawniejszych aż do 1506 roku*; jej zawartość zostanie przedstawiona niżej¹⁹. Do rozprawy doktorskiej powrócę przy omawianiu wkładu Gąsiorowskiego do polskiej historii medycyny.

Gąsiorowski jako lekarz

Jesienią 1835 r. Ludwik Gąsiorowski liczył 28 lat życia i jako w pełni dojrzały mężczyzna rozpoczął praktykę lekarską w Poznaniu. Miasto liczyło wówczas 28 tys. mieszkańców i praktykowało tu 26 lekarzy dyplomowanych, 4 chirurgów nie posiadających pełnych uprawnień lekarskich, 6 aptekarzy i 31 położne²⁰.

W latach trzydziestych, kiedy Gąsiorowski rozpoczynał swą praktykę medyczną, opieka lekarska w Poznaniu była zróżnicowana. Zamożniejsi mieszkańcy miasta korzystali z porad wybitnych specjalistów praktykujących także np. we Wrocławiu lub nawet w Berlinie. Warstwy średnio zamożne i uboższe leczyły się same, domowymi sposobami. Przekonanie o konieczności i skuteczności kuracji szpitalnej dopiero zaczynało kształtować się w świadomości ówczesnych ludzi. Czynnikiem opóźniającym ten proces i wybitnie niesprzyjającym korzystaniu z tej formy usług był niski poziom ówczesnego lecznictwa szpitalnego.

W ówczesnym Poznaniu funkcjonował szpital pod wezwaniem św. Gertrudy, który przyjmował biedotę miejską. W 1823 r. otwarto nowy szpital przy Placu Bernardyńskim, prowadzony

¹⁸ L. Gąsiorowski, *Brevis rei medicae...* (karta tytułowa).

¹⁹ Trzy egzemplarze w bibliotekach Krakowa: w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego (syg. 446222 II i syg. B 4006) oraz w tamtejszej Bibliotece PAN (syg. 23016 II); dwa egzemplarze w Warszawie: w Bibliotece Narodowej (syg. I 479993) i w Głównej Bibliotece Lekarskiej (syg. 5.250), jeden egzemplarz w zbiorach Biblioteki PAN w Kórniku (syg. 211828) oraz jeden egzemplarz w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu (syg. Xb 33545).

²⁰ M. i L. Trzeciakowscy, *W dziewiętnastowiecznym Poznaniu...* s. 233–236.

przez siostry szarytki, z trzema oddziałami: wewnętrznym, chirurgicznym i skórny. Tu pracował serdecznie zaprzyjaźniony z Gąsiorowskim lekarz Karol Marcinkowski (1800–1846), znany z niekonwencjonalnego stosunku do chorych i ubogich. Od 1838 r. w Owińskach koło Poznania funkcjonował szpital dla psychicznie chorych na 100 miejsc; pracowało tu trzech lekarzy. W 1842 r. został otwarty Zakład Położniczy im. św. Elżbiety na 10 miejsc. Najlepiej zorganizowanym zakładem lecznictwa zamkniętego był szpital wojskowy, funkcjonujący od lat trzydziestych. W latach pięćdziesiątych miał opinię jednego z najnowocześniejszych w Europie. Od 1800 r. czynna była w Poznaniu szkoła dla położnych (akuszerok) z nauczaniem w języku niemieckim. Przy szkole był również prowadzony szpital dla położnic na 10 łóżek.

We wszystkich tych placówkach zatrudnieni lekarze należeli głównie do narodowości niemieckiej; w latach pięćdziesiątych XIX wieku lekarzy Polaków było w Poznaniu mniej niż dziesięciu²¹.

Gąsiorowski rozpoczął praktykę lekarską z pewnością dopiero w 1836 roku, po złożeniu wymaganego egzaminu państwowego. Zgodnie z ówczesną praktyką, po uzyskaniu dyplomu uniwersyteckiego (doktorskiego), zainteresowany praktyką lekarską miał obowiązek zdać dodatkowy egzamin państwowy tzw. Krajowy egzamin lekarski, zwany także egzaminem aprobacyjnym lub krócej aprobacją, upoważniający do wykonywania zawodu lekarza. Egzamin taki wszyscy zainteresowani składali w Berlinie, w możliwie najkrótszym czasie po studiach. Gąsiorowski ów egzamin musiał złożyć w grudniu 1835 r. lub w pierwszych miesiącach roku następnego, gdyż wtedy właściwie rozpoczął prywatną praktykę lekarską w Poznaniu. Obok Marcinkowskiego i Józefa Jagielskiego (1792–1865) był prawdopodobnie trzecim lekarzem narodowości polskiej w mieście. Specjalizował się w chirurgii i położnictwie.

Ówczesna sztuka położnicza dopiero zaczynała kształtować się jako samodzielna dziedzina wiedzy medycznej. Dopiero w 1821 r. wykonano pierwsze w położnictwie polskim cięcie cesarskie. Zwolna wśród położników upowszechniała się metoda stosowania kleszczy w tzw. „trudnych porodach”. Jak trudne to były przypadki, świadczy relacja samego Gąsiorowskiego, który w latach czterdziestych został wezwany do rodzącej Żydówki i zastał ją z założonymi przez „biegłych akuszerów” obcęgami, na „główkę jeszcze wysoko w miednicy stojącej”, „którzy nie mogąc dziecka wydobyć, odeśli sobie”²².

²¹ L. Gąsiorowski, *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych, aż do najnowszych*, t. III, Poznań 1854 s. 48.

²² Tamże, t. IV s. 134.

W 1837 r. doktor Gąsiorowski został zatrudniony jako nauczyciel we wspomnianej poznańskiej szkole akuszerki, z mieszkaniem w budynku szkolnym i pensją 200 talarów rocznie, wraz z obowiązkami prowadzenia wykładów w języku niemieckim i polskim²³. W szkole tej pracował do 1846 r. i dopiero w wyniku zajęć spowodowanych zamieszkami politycznymi zrezygnował z tej pracy. Jednakże owa działalność pedagogiczna sprawiła, że Gąsiorowski przetłumaczył i opublikował już w 1839 r. podręcznik *Przewodnik do pielęgnowania chorych, do użycia w szkole posługi chorych*, napisany przez niemieckiego lekarza Gedikego²⁴. Z wielkim zaangażowaniem włączył się w wir pracy zawodowej. Współcześni pamiętnikarze wyraźnie wspominają o jego wielkim poświęceniu w zwalczaniu epidemii cholery grasującej w Poznaniu jesienią 1837 roku. „Młodego i przystojnego” dr Gąsiorowskiego w „białym wysokim kapeluszu” opisuje M. Motty, jak to „w tych pierwszych tygodniach cholery, razem z Marcinkowskim nie tylko za dnia był ciągle na nogach i na wózku, lecz całymi nocami biegali i jeździli”. Podobną wytrwałość i poświęcenie wykazał Gąsiorowski także w latach następnych, za „każdym razem, gdy owa plaga miasto nasze nawiedzała”²⁵.

Szczególnymi względami Gąsiorowskiego cieszyła się „codzienne bieda poznańska”. Doktor założył sobie „główną kwaterę” na Chwaliszewie i Śródce, dwu najuboższych ówczesnych dzielnicach miejskich i „co dzień tam siedział ze dwie godziny i przychodziło doń mnóstwo ubóstwa, którego fizyczne cierpienie leczył, uwzględniając ile możności i inne... nieraz gdy był powód... wykrzyczał i zbeształ, ale chorobę zbadał, receptę zapisał, w końcu pożałował i pocieszył, a często sakiewkę wydobyl, widząc iż tego potrzeba”. Znany był w całym mieście z tego, że podobnie jak Marcinkowski „dla skwierczącej biedy naszej miał tyle serca... i z zaufaniem szły do niego paupry, bo wiedziały, że choć czasem za grzechy swoje oberwą, znajdują przecież i litość i pomoc”²⁶. W tradycji rodzinnej po dzień dzisiejszy zachowały się przekazy informujące o tym, jak to idąc z wizytą do ubogich dzielnic poznańskich brał ze sobą pajdy chleba przekładane wędliną, słoniną, boczkami czy też smalcem z cebulą, wkładał je do specjal-

²³ Tamże, t. III s. 48.

²⁴ W wydawnictwie Mittler, formatu ósemka, objętość 159 stron druku; brak jest materiałów pozwalających ustalić nakład tego tytułu i sposób jego kolportażu (sprzedaży). K. Estreicher, Bibliografia polska XIX stulecia, t. III, Kraków 1874 s. 14.

²⁵ M. Motty, *Przechadzki...* t. II s. 445.

²⁶ Tamże, s. 447.

nie skonstruowanych kieszeni i dopiero wtedy szedł w odwiedziny do chorych²⁷.

Po kilku latach kontaktu z najuboższymi mieszkańcami Poznania doszedł do przedświadczenia, „iż chcąc niejednemu złu na przyszłość zapobiec, trzeba przede wszystkim zacząć od najmłodszego wieku i ratować dzieci fizycznie i moralnie”²⁸. Wzruszony losem biednych i opuszczonych dzieci, w 1842 roku założył „Towarzystwo dla zakładania i prowadzenia ochronek dla dzieci” i przewodniczył temu społecznemu ciału aż do 1848 roku. Z jego więc inicjatywy zorganizowano w Poznaniu pierwszą ochronkę dla dzieci²⁹, w której równocześnie pracował społecznie w charakterze lekarza³⁰. Poznańska ochronka była pierwszą tego typu placówką na ziemiach polskich³¹.

Drugim ciałem społecznym, w którym Gąsiorowski udzielał się przez jakiś czas, było Towarzystwo Pomocy Naukowej powstałe w kwietniu 1841 roku z inicjatywy Karola Marcinkowskiego. Towarzystwo gromadziło fundusze z dobrowolnych składek wielkopolskiego ziemiaństwa, duchowieństwa i innych warstw społecznych oraz dochodów z organizowanych różnych imprez publicznych. Pieniądze te były podstawą do udzielania pomocy w formie stypendiów niezamożnym uczniom szkół średnich i studentom. Tylko w pierwszym roku istnienia TPN stypendia uzyskało 114 osób, w tym 24 studentów³². W pierwszych latach istnienia TPN Gąsiorowski był tylko zwyczajnym członkiem. Dopiero na pierwszym walnym zebraniu tego Towarzystwa w dniu 2 lipca 1844 roku wraz ze swoim kolegą Teofilem Mateckim został wybrany w skład 13-osobowej Dyrekcji kierującej bieżącą działalnością Towarzystwa³³. W 1861 roku przyjęło ono nazwę „Towarzystwo Pomocy Naukowej im. Karola Marcinkowskiego” i jako takie prowadziło swoją działalność do 1919 roku.

Trzecią płaszczyznę społecznej działalności Gąsiorowskiego stanowił jego udział jako radnego w pracach Rady Miasta Poznania w latach 1841–1855. Przez pewien czas zasiadał tam razem z Karolem Marcinkowskim, T. Mateckim, Karolem Libeltem i historykiem Józefem Łukaszewiczem, broniąc prawa ludności

²⁷ Relacja prawnuka prof. Dr Antoniego Gąsiorowskiego z Poznania.

²⁸ M. Motty, *Przechadzki...* Tom II s. 447.

²⁹ A. Wojtkowski, *Historia Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, W: *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu w latach 1857–1927*, Poznań 1928, s. 175–176.

³⁰ S. Truchim, *Historia szkolnictwa i oświaty polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim. 1815–1915*, t. I, Poznań 1967 s. 293.

³¹ Tamże, s. 288.

³² Tamże, s. 118.

³³ A. Wrzosek, *Karol Marcinkowski* t. II, Warszawa 1960 s. 38.

polskiej do używania swojego języka w administracji lokalnej. W rezultacie ich nieugiętej postawy udało się wymusić zgodę na prowadzenie dokumentacji pracy Rady i pracy administracji miejskiej w języku polskim. Tak to przynajmniej wynika z zachowanej dokumentacji archiwalnej z lat 1844–1845³⁴.

Poznań, stolica Wielkiego Księstwa, miasto o wspaniałej przeszłości historycznej, nie posiadało wówczas żadnej placówki naukowej o charakterze polskim. Natomiast miało, utworzone w styczniu 1857 roku, Towarzystwo Przyjaciół Nauk z siedzibą w Poznaniu, utrzymywane ze składek i innych form ofiarności społeczeństwa polskiego. Jeden z założycieli TPN i jego pierwszy prezes hrabia August Cieszkowski w lipcu 1857 roku na walnym Zebraniu Towarzystwa zobowiązał Ludwika Gąsiorowskiego do założenia Wydziału Przyrodniczego.

Na wyznaczone na dzień 31 października 1857 roku zebranie organizacyjne Wydziału Przyrodniczego przybyły tylko 4 zainteresowane osoby, spośród których wybrano Felicjana Sypniewskiego (entomolog, malakolog) przewodniczącym Wydziału i dr Stanisława Szenica, nauczyciela gimnazjalnego, zamieszkałego w Śremie sekretarzem tegoż Wydziału³⁵. Postanowiono 15 dnia każdego miesiąca organizować zebrania o charakterze uniwersyteckim „o jakim bądź przedmiocie z nauk przyrodniczych”³⁶. Projektowano również dyskusje na określone tematy „celem kształcenia się w używaniu naukowego języka, jako też obudzenia żywszego ruchu w Wydziale”³⁷. W posiedzeniach Wydziału Przyrodniczego oprócz zainteresowanych lekarzy, brali także udział nauczyciele gimnazjalni. W styczniu 1858 roku Wydział liczył już 16 członków³⁸. Wydział Przyrodniczy TPN zainicjował konkurs na prace o charakterze popularnym i naukowym. W marcu 1858 roku Gąsiorowski wszedł w skład komisji mającej opracować plan zadań konkursowych i warunków finansowych ich realizacji. Zaprogramowany w 1861 roku przez Gąsiorowskiego i Sypniewskiego konkurs na temat *Życie i praca Jana Jonstona szamotulanina* nie doszedł do skutku³⁹. Natomiast temat *O życiu i zasługach Erazma Ciołka czyli Witelliona...* został rozstrzygnięty już po śmierci Ludwika Gąsiorowskiego, dopiero w 1870 roku, gdy dr Leon Wituski, profesor gimnazjum Marii Magdaleny nadesłał pracę *O życiu i*

³⁴ Tamże, s. 39.

³⁵ A. Wojtkowski, „Historia TPN”, s. 175–176.

³⁶ Tamże, s. 176.

³⁷ Tamże, s. 176.

³⁸ Tamże, s. 176.

³⁹ Tamże, s. 194–195.

dziele optycznym Witelliona, za którą otrzymał 500 złotych polskich nagrody⁴⁰.

Obok działalności organizacyjnej na forum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Gąsiorowski był także jednym z pierwszych ofiarodawców książek do przyszłej biblioteki Towarzystwa. Już w pierwszym tomie „Roczników”, organu TPN, w 1860 roku wśród 155 ofiarodawców wymieniono także dr Ludwika Gąsiorowskiego⁴¹. Po jego śmierci większość zgromadzonych przez niego polskich dzieł i pism lekarskich, zebranych w trakcie pisania „Zbioru wiadomości”, zakupił od rodziny Gąsiorowskiego Edward Grabowski z Grylewa (w pow. Wągrowieckim), ziemianin i kolekcjoner książek (zm. w 1865 roku) i zbiory te (650 tomów) przekazał bezinteresownie Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Poznaniu wraz z zobowiązaniem uiszczenia corocznej składki w wysokości 25 talarów na utrzymanie tego księgozbioru⁴². Uzupełnienie związków Ludwika Gąsiorowskiego z Towarzystwem Przyjaciół Nauk stanowiło opublikowanie w pierwszym tomie wspomnianych już „Roczników” ostatniej jego rozprawy naukowej na temat kanonikatu dla doktorów medycyny w dawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej⁴³.

Ludwik Gąsiorowski cieszył się opinią dobrego lekarza. Tenże sam Motty stwierdza następująco: „wszakże wiem z własnego wieloletniego doświadczenia, że przy łóżku chorego, nie puszczać się na subtelność i genialność, oceniał wszelkie przejawy prostym i zdrowym rozumem. W nagłych niebezpiecznych przypadkach, co także de visu powiedzieć mogę, zachowywał spokój zupełny i niepospolitą okazywał stanowczość. Nienawidząc blagi i nie przypisując sobie nieomyślności nieraz, gdy czuł się wątpliwym, sam żądał, aby tego lub owego przybrano do rady; wszakże w ogóle leczył bardzo szczęśliwie, mianowicie choroby wewnętrzne”⁴⁴. Według Mottego dawała się zauważyć w nim „przede wszystkim szczerść, prawość i otwartość, posuwana czasami do bezwzględności. Nie mógł znieść... obłudy, przydatków, puszenia się i wykrętów..., słysząc je lub widząc, nie mógł hamować swego oburzenia; wybuchał i słów nie szczędził ani je też w bawelnę

⁴⁰ Tamże, s. 195.

⁴¹ „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu”, t. I, Poznań 1860, s. 6.

⁴² A. Koehlerówna, *Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 1857–1957*, „Roczniki Historyczne”. R. XXIII, Poznań 1957, s. 388; Anna Michalewicz, *Grabowski Edward, Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa 1972, s. 287.

⁴³ L. Gąsiorowski, *Rozprawa wyjaśniająca historię zaprowadzenia kanonikatu doktora medycyny przy wszystkich kościołach katedralnych polskich...*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu”, t. I, Poznań 1860, s. 293.

⁴⁴ M. Motty, „Przechadzki...”, t. II s. 447.

owijał, dlatego dość często zrażał sobie kolegów i innych ludzi⁴⁵. Nie znosił kłamstwa „w mowie lub czynie”, „też sam wypowiadał zawsze uczciwie co myślał, nigdy roli nie odgrywając i na jego słowo zawsze liczyć można było, bo co powiedział było szczerze, z jego wiedzą lub chęcią zupełnie zgodne”. Wszyscy, którzy go bliżej znali, cenili jego zdanie i szanowali „rzetelną duszę zacnego doktora”. Zazwyczaj bowiem „jego usposobienie było rozważne i spokojne”; w znajomym towarzystwie lubił żarty i wesołość „a jego piękna twarz przybierała wtedy wyraz nadzwyczaj swobodny i miły, w którym się odbijało jego dobre serce”⁴⁶. Z pamiętników M. Mottego wiadomo poza tym, że Ludwik Gąsiorowski należał do pierwszych mieszczan poznańskich posiadających własną kamienicę czynszową. Tutaj też prowadził życie rodzinne, przyjmował pacjentów i pisał kolejne tomy „Zbioru wiadomości”⁴⁷.

K. Bross podaje, że dopiero w 1850 roku Ludwik Gąsiorowski, jako jeden z czterech lekarzy Polaków objął posadę miejskiego lekarza ubogich i pełnił tę funkcję do 1854 roku⁴⁸. Rozliczne zajęcia zawodowe, w tym także wyjazdy do chorych poza obszar Poznania („na prowincję”), odbywane w różnych warunkach atmosferycznych i sanitarnych spowodowały, że już w 1852 roku Gąsiorowski zapadł na zdrowiu, „przeziębwszy się w drodze do chorego w okresie szerzącej się wówczas cholery”. Przypuszczalnie wywiązała się gruźlica płuc. W tej sytuacji Gąsiorowski czuł się zmuszony wyjechać do Soden koło Frankfurtu nad Menem⁴⁹. Kilkutygodniowa kuracja spowodowała, że wydawało mu się, iż „prawie całkowicie został wyleczony z... cierpienia piersiowych”. Niestety nie na długo. Powrót do pracy, epidemia cholery, walka z nią i „dalekie podróże w prowincję do chorych” spowodowały nawrót dolegliwości. Do starych doszły nowe („gastrycznie-romatyzmowe”) w postaci febry (gorączki)⁵⁰.

Z ostatniego roku przed śmiercią zachował się do dnia dzisiejszego list pisany 19 grudnia 1862 roku do bratanka Stani-

⁴⁵ Tamże, s. 446.

⁴⁶ Tamże, s. 446.

⁴⁷ *Adress-Kalender für die Stadt Posen auf das Jahr 1848.89*; K. Bross, *Listy Fryderyka Skobla do dr Ludwika Gąsiorowskiego „Medycyna Praktyczna”*, R. XI, 1937 z. 21, s. 453.

⁴⁸ K. Bross, *Ludwik Gąsiorowski jako człowiek, lekarz i historyk medycyny* w: „Poznańskie Wieczory Lekarskie”, Obchód ku czci dr Ludwika Gąsiorowskiego, 23.XI.1935, s. 9.

⁴⁹ W 1853 lub 1854 roku; Bad Soden am Taunus, zdrojowisko czynne wówczas już cały rok, delikatny klimat, różne źródła mineralne; oddalone o 45 min. drogi od Frankfurtu i 1 godz. od Wiesbaden; specjalizowało się w leczeniu schorzeń bronchitowych, astmatycznych i sercowych.

⁵⁰ A. Wrzosek, *Listy Gąsiorowskiego do Fryderyka Skobla*. „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, t. I, Poznań 1924 s. 376.

sława Augusta Gąsiorowskiego (1836–1903), w którym doktor Ludwik podaje krewnemu mającemu zamiar podjąć badania historyczne nad dziejami handlu na ziemiach polskich, szereg pozycji książkowych, dotyczących tych zagadnień⁵¹.

Wybuch powstania w 1863 roku zastał go w ciężkim stanie, złożonego chorobą, na skutek której cały rok przeleżał w łóżku. Przeczuwając zbliżający się kres życia, na dzień przed śmiercią nakazał grabarzowi wykopać grób, „a głęboki”. Zmarł w 57 roku życia, 9 grudnia 1863 roku około godziny 9.30 rano⁵². Został pochowany na cmentarzu św. Marcina, który zresztą właśnie staraniem zmarłego został otoczony parkanem i uporządkowany. W eksportacji ciała zmarłego uczestniczyły tłumy społeczeństwa i liczni duchowni z biskupem (pomocniczym) Franciszkiem Stefanowiczem na czele. Prawie w dwa lata później w lipcu 1865 roku grób Ludwika Gąsiorowskiego został pokryty płytą kamienną ufundowaną ze składek społecznych⁵³. W lipcu 1959 roku w trakcie likwidacji resztek dawnego cmentarza świętomarcińskiego, prochy Gąsiorowskiego wraz ze szczątkami innych 79 wybitnych osobistości zasłużonych dla Poznania (m.in. Konstantego Żupańskiego) zostały przeniesione na cmentarz zasłużonych na Wzgórzu Św. Wojciecha w Poznaniu i tam też spoczywają po dzień dzisiejszy⁵⁴.

Był żonaty od roku 1840 z Florentyną Werydianną Żychlińską herbu Szeliga. Z tego związku małżeńskiego przyszło na świat sześcioro dzieci – trzech synów i trzy córki⁵⁵. Najstarszym synem Ludwika i Florentyny Gąsiorowskich był Kazimierz (1841–1909), znany jako właściciel księgarni i wydawca w Śremie. Syn Kazimierza (a wnuk Ludwika), Stefan Gąsiorowski (1878–1951) podobnie jak ojciec pracował w księgarstwie. Rozbudował skromną Księgarnię św. Wojciecha w Poznaniu w potężne przedsiębiorstwo ogólnopolskie; był także organizatorem wzorowego antykwariatu książek. Z małżeństwa z Marią Janicką miał syna Antoniego znanego współczesnego historyka wielkopolskiego⁵⁶. Kolejnym drugim dzieckiem L. Gąsiorowskiego był syn Maciej (1844–1913). Po-

⁵¹ Stanisław August Gąsiorowski opublikował: *Historia handlu wszystkich narodów w ogólnych zarysach od najdawniejszych czasów aż do roku 1860, Przez... Kupca Warszawskiego*, Warszawa 1865, ss. 409. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

⁵² „Dziennik Poznański” 1863 nr 282 s. 5.

⁵³ K. Bross, *Ludwik Gąsiorowski...*, s. 10.

⁵⁴ M.A. Smoczkiwiczówna, *Cmentarz zasłużonych na Wzgórzu św. Wojciecha w Poznaniu*, Poznań 1982 s. 18.

⁵⁵ XVII pokolenie wg *Złotej księgi szlachty polskiej*, Rocznik XII, Poznań 1890 s. 30–31.

⁵⁶ Bolesław Żynda, Stefan Gąsiorowski, *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Warszawa-Poznań 1981 s. 198.

dobnie jak ojciec, studiował nauki medyczne we Wrocławiu, gdzie też uzyskał doktorat na podstawie rozprawy *Einigen über den Vorfall der Weiblichen Genitalien* w lipcu 1869 roku. Po złożeniu egzaminu krajowego podjął praktykę w rodzinnym Poznaniu. Początkowo pracował jako miejski lekarz ubogich, a w latach następnych prowadził rozległą prywatną praktykę lekarską, specjalizując się w ginekologii. Według tradycji rodzinnej należał w Poznaniu do pierwszych posiadaczy samochodów osobowych. Był dwukrotnie żonaty: w 1872 roku z Walerią Freudenreichówną, córką Józefa, właściciela wsi Plewiska pod Poznaniem (zmarła w tymże roku w wyniku choroby popołożowej) i po raz drugi w 1876 roku z Józefiną Zofią Krajewską, córką Celestyna, właściciela dóbr Skóraczew w pow. jarocińskim. Maciej miał troje dzieci – syna i dwie córki. Czwartym dzieckiem Ludwika i Florentyny Gąsiorowskich był syn Mieczysław żyjący w latach 1845-1892. Piątym dzieckiem była córka Maria (ur. w 1846 roku), żona Mieczysława Leitgebera, znanego poznańskiego księgarza i wydawcy. Szóstym i ostatnim dzieckiem L. i F. Gąsiorowskich była córka Ludwika (ur. w 1854 roku), która w 1896 wyszła za mąż w Poznaniu za Józefa Chrzanowskiego.

Aktualnie, tzn. w 1992 roku jedynym żyjącym męskim potomkiem linii Ludwika i Florentyny Gąsiorowskich jest wspomniany już kilkakrotnie Antoni Gąsiorowski, profesor historii Uniwersytetu Poznańskiego, w linii prostej syn Stefana, a prawnuk dr Ludwika.

Gąsiorowski jako działacz patriotyczny

Gąsiorowski wyniósł zapewne z domu poczucie patriotyzmu, gdyż według opinii jego kolegów „wszystkie nerwy jego serca były... tak na wskroś polskie, że w praktyce... innego nastroju, choćby go był pragnął, przyjść nie mogły” i już w czasach edukacji szkolnej „wśród ciężkiej terażniejszości naszej karmił i sycił (się) nadzieją lepszej przyszłości”.

Kiedy w grudniu 1830 r. doszło w Królestwie Polskim do walk zbrojnych z Rosjanami, Gąsiorowski już w styczniu 1831 r. opuścił Uniwersytet Wrocławski i wraz z grupą młodzieży poznańskiej pośpieszył do Warszawy, aby udać się na pole walki. Zaciągnął się do pułku jazdy poznańskiej⁵⁷. Działania wojenne sprawiały, że zapotrzebowanie na żołnierzy – medyków było wielkie i Gąsiorowski, mimo skromnej wiedzy lekarskiej – miał za sobą dopiero trzy semestry studiów medycznych – podjął pracę

⁵⁷ Dr Koehler, *Dr Ludwik Gąsiorowski*, „Dziennik Poznański” 1891 nr 40 s. 1; *Dr Ludwik Gąsiorowski*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. 18 Poznań 1891 s. 314-315.

na stanowisku pod lekarza tzn. zastępcy lekarza lub starszego, bardziej doświadczonego sanitariusza, który na polach bitwy i w lazaretach opatrywał rannych żołnierzy⁵⁸. Decyzją generalnego lekarza wojska polskiego dr Karola Kaczkowskiego z dnia 23 marca 1831 r. został przydzielony do 10 pułku strzelców pieszych w szpitalu koszar Aleksandryjskich; od 5 lipca tegoż roku w lazarecie polowym tego samego pułku w Radzimiru w okolicach Płocka a od 27 sierpnia został przydzielony do pułku grenadierów. Jesienią 1831 r., kiedy wojska polskie likwidowały swoje stany osobowe rozkazem z 24 września Gąsiorowski „z przyczyn słabości zdrowia” uzyskał „urlop nieograniczony” ze służby wojskowej i mógł udać się „gdzie sam chceć będzie” z zastrzeżeniem, że na wezwanie stawi się do pułku „skoro mu tylko stan zdrowia jego dozwoli”. Ale jeszcze jesienią tegoż roku pomagał w zwalczaniu wszechobecnej w szeregach żołnierskich cholery⁵⁹.

Upadek powstania przeżywał Gąsiorowski bardzo ciężko i dopiero w 1833 r. powrócił do Wrocławia w celu kontynuacji przerwanych studiów medycznych⁶⁰. Jednakże idea walki o niepodległe państwo polskie była mu ciągle bliska. W 1845 r. obok wielu innych znakomitych osobistości, został członkiem tajnego związku przygotowującego powstanie zbrojne, które miało rozpocząć się w dniu 21 lutego 1846 roku⁶¹. Kilka dni wcześniej, 12 lutego został aresztowany Ludwik Mierosławski, projektowany na przywódcę powstania. Dwa dni później, 14 lutego aresztowano 70 następnych członków tej organizacji a wśród nich także dr L. Gąsiorowski. W następnych dniach aresztowano kilkadziesiąt dalszych członków, ogółem 254 osoby. Znamienne jest, że kiedy po Poznaniu rozeszła się wieść, że władze pruskie mają

⁵⁸ Władysław Czerucki, *Warszawska służba zdrowia w opiniach uczestników powstania listopadowego*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 1992 t. 55 z. 1 s. 78–79 (73–89).

⁵⁹ S. Karwowski, *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, Poznań t. I 1918, s. 273.

⁶⁰ *Verzeichniss der Behörden, Lehrer, Beamten und Sämmtlichen Studirenden auf der Königl. Universität Breslau mit ihren Wohnungen... im Winter-semester 1830–31*, s. 14; w podobnym wydawnictwie za semestr zimowy 1832–33 figuruje jako student medycyny pod numerem „191”, przy czym jako „Geburtsort” widnieją „Budy bei Posen” s. 19. Immatrykulowany 27 października 1829 roku a 6 stycznia 1831 r. opuścił uczelnię – w aktach odnotowano lakonicznie „wyjechał do domu”, po raz drugi został wpisany na listę studentów 4 marca 1833 r. z zaznaczeniem, że wcześniej studiował półtora roku. Studia ukończył z dniem 6 maja 1835 r. (Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego sygn. 138 i 140). We wszystkich trzech publikowanych księgach adresowych Uniwersytetu figuruje identyczny adres Gąsiorowskiego – „Schmiedebrücke 51” – współcześnie ul. Kuźnicza. Wg J. Jańczak, *Atlas historyczny Polski. Śląsk w końcu XVIII wieku*, t. II Wrocław 1984 s. 88.

⁶¹ S. Karwowski, *Historia Wielkiego Księstwa...* s. 334

także aresztować dr Gąsiorowskiego jako politycznego przestępcę. Na ulicę Na Grobli – gdzie mieszkał – i do niej przyległe, Prusacy wysłali cały oddział wojska, bo obawiano się, że biedacy będą starali się nie dopuścić do aresztowania ich dobrodzieja.

W okresie 14 lutego – 16 marca Gąsiorowski był więziony w cytadeli poznańskiej, a potem wszystkich aresztowanych Polaków władze pruskie wysłały do Sonnenburga koło Kostrzyna w rozlewiskach Odry. W obu tych twierdzach Gąsiorowski przesiedział razem około 7 miesięcy. 7 września 1846 roku został zwolniony⁶². Przeciwno pozostałym Polakom wszczęte zostało śledztwo i dopiero po kilkunastu miesiącach, 2 grudnia 1847 roku ogłoszony został wyrok: ośmiu spiskowców zostało skazanych na karę śmierci i konfiskatę dóbr, 24 na dożywotni areszt forteczny, dwu na 25 lat więzienia i konfiskatę majątku⁶³. W kilka miesięcy później, kiedy w marcu 1848 roku w Wielkim Księstwie Poznańskim wybuchła ruch zbrojny zmierzający do oswobodzenia całej Polski w granicach sprzed 1772 roku, Ludwik Gąsiorowski jest wśród jego sympatyków i bierze czynny udział w działaniach oddziałów powstańczych. W skromnie zachowanej dokumentacji z okresu powstania wielkopolskiego (większość jej uległa spaleniemu zaraz po klęskach oddziałów powstańczych w obawie przed represjami ze strony władz pruskich), zachowały się nazwiska wielu lekarzy powstańczych, a wśród nich i Ludwika Gąsiorowskiego. Zdaniem niektórych z nich, liczba lekarzy funkcjonujących w oddziałach powstańczych była daleko niewystarczająca i do tego „bez narzędzi chirurgicznych”. Organizatorzy „poznańskiej wiosny ludów” łudzili się nadzieją na „pokojowe wymuszanie ustępstw” na rzecz społeczeństwa polskiego ze strony państw zaborczych. Nie sądzili, że może dojść do krwawych walk zbrojnych, które nastąpiły już w kwietniu (Trzemaszno 10 kwietnia, Odolanów 22 i 25 kwietnia, Książ 26 kwietnia i Miłosław 30 kwietnia). Ogólne liczby zabitych i rannych we wszystkich potyczkach zbrojnych tego czasu nie są znane, nie zostały ustalone⁶⁴.

Zdaniem współczesnych, stan opieki medycznej w oddziałach powstańczych był zatrważający. Według Cypriana Norwida „rany okropniejsze niż w największych bitwach... szpitalów i sióstr szarych nie ma i ranni z lichych ran gniją śmiertelnie”⁶⁵. Zdaniem późniejszych historyków medycyny, m.in. Kazimierza Brossa, opinia Norwida była zbyt ostra i dlatego krzywdząca dla organizatorów

⁶² K. Bross, *Ludwik Gąsiorowski...*, s. 8.

⁶³ S. Karwowski, *Historia Wielkiego Księstwa...*, s. 348–349

⁶⁴ W. Czerucki, *Warszawska służba zdrowia...*, s. 88–89.

⁶⁵ C.K. Norwid, *Czarne i białe kwiaty*, Warszawa 1922 s. 279.

powstania. „Opieka lekarska w polskich szpitalach powstańczych była niewątpliwie troskliwa, choć nie pozbawiona braków”⁶⁶. Stwierdzenie to znajdowało poparcie również w opinii pruskich wojskowych i pracowników administracji pruskiej, którzy zgodnie stwierdzali, że „opieka w lazaretach polskich nad rannymi obu stron była ze wszech miar ludzką, umiejętną i troskliwą”⁶⁷.

Jak na tym tle wypadła działalność Gąsiorowskiego? Niewiele zachowało się informacji na ten temat. Wiadomo jedynie, że w toczącej się w dniu 30 kwietnia krwawej bitwie na terenie miasteczka Miłosław, sam opatrywał rannych żołnierzy dowodzonych przez Ludwika Mierosławskiego. Padło około 200 żołnierzy polskich (w tym 150 rannych), i 255 pruskich⁶⁸. Ilu spośród nich uratowało swe życie dzięki pomocy Gąsiorowskiego nie dowiemy się nigdy.

Gąsiorowski jako historyk medycyny

Jak już wspomniano rozprawa doktorska Gąsiorowskiego nosi tytuł *Brevis rei medicae in Polonia delineatio, ab antiquissimis temporibus usque ad annum 1506* a jej temat zrodził się w trakcie koleżeńskiejskiej dyskusji uświadamiającej brak w ówczesnej polskiej literaturze publikacji prezentującej dzieje medycyny polskiej. Potwierdzenie tej opinii Mottego znajduje się w *Praefatio* rozprawy doktorskiej Gąsiorowskiego⁶⁹. Prezentując się na wydrukowanej stronie swojej dysertacji jako jej „autor”, obok swego nazwiska dodaje *Rudensis Polonus* – z Rudy Polak – informując o przynależności do narodu, który w ówczesnym Królestwie Pruskim stanowił w prawdzie mniejszość, ale w Wielkim Księstwie Poznańskim był w większości a pomimo to, szczególnie wówczas, był traktowany jako obywatel drugiej kategorii.

Analiza treści dysertacji pozwala przypuszczać, że Gąsiorowski za początek rozważań przyjął termin „od czasów najdawniejszych” przedhistorycznych, mitologicznych, przedmieszkowych, dokładniej *circa annum 550 post Christi natum*⁷⁰. Cezura ta została zapożyczona od sławnego wówczas historyka Pawła Szafarzika, z jego rozprawy o starożytnościach słowiańskich⁷¹. Etap

⁶⁶ K. Bross, *Stuzba zdrowia w powstaniu poznańskim 1848 r.*, „Medycyna Praktyczna”, 1939 z. II, s. 52.

⁶⁷ Tamże, s. 53.

⁶⁸ Tamże, s. 52; Stefan Kieniewicz, *Spoleczeństwo polskie w powstaniu poznańskim 1848 roku*, Warszawa 1960 s. 369–370.

⁶⁹ Gąsiorowski, *Brevis rei medicae...*, s. 2.

⁷⁰ Tamże, s. 3.

⁷¹ P. Szafarzik, *Geschichte der slavischen Sprache und Literatur nach allen Mundarten*, Pest 1826; Później teorię swoją rozbudował w dziele *Starożytności słowiańskie 1836–1837*.

końcowy rozprawy to „rok 1506” – śmierć króla Aleksandra I, który zmarł w następstwie paraliżu lewej połowy ciała; w końcu tegoż roku na tron polski został powołany brat Aleksandra, książę Zygmunt, który jako król otworzył nowy etap dziejów Polski. Ta z kolei opinia została zapożyczona z dzieł XVI-wiecznych historyków polskich, Macieja Miechowity i Marcina Kromera, którzy tak właśnie sądzili i swoje dzieła historyczne na tym roku kończyli. Język rozprawy Gąsiorowskiego to przykład łaciny klasycznej, również zapożyczonej od Miechowity, Kromera i Długosza, zwłaszcza tego ostatniego – przytacza bowiem spore jego fragmenty w różnych miejscach; ogółem jego nazwisko figuruje aż 33 razy na kartach *Brevis rei medicae*, przy czym Gąsiorowski oparł się na pierwszym, okrojonym wydaniu *Historia Polonica* z 1614 roku, drukowanym w Dobromilu koło Lwowa przez Jana Szczęsnego Herburta⁷². Ogólnie należy stwierdzić, że Gąsiorowski swoją dysertację oparł na lekturze 19 autorów w tym 31 narodowości polskiej piszących po polsku lub łacinie. Autor odwołał się do 132 publikacji wydanych w czterech językach – polskim, łacińskim, niemieckim i francuskim; ich autorzy żyli i tworzyli w różnych epokach od XI aż po XIX wiek.

Sama dysertacja doktorska L. Gąsiorowskiego składała się ze wstępu (*Praefatio*: dwie strony), w którym uzasadnia powody podjęcia tematu („aby nie myślano, że w Polsce zupełnie zaniedbano naukę historii medycyny”) oraz prezentuje i uzasadnia konstrukcję pracy oraz tekstu właściwego. Tekst właściwy rozprawy tworzy obszernie „wprowadzenie” (bez tytułu, 4 strony) oraz 3 rozdziały informujące o poziomie medycyny w społeczeństwie Polski piastowskiej i w wieku XV w określonych przedziałach czasowych. „Wprowadzenie” przynosi informację o pochodzeniu Polaków, którzy – zdaniem Gąsiorowskiego – „mieszkali i zajmowali dzisiejsze okolice”, tzn. dorzecze Wisły i Odry. W czasach późniejszych Królestwo Polskie „rociągało się od Morza Czarnego aż do Morza Bałtyckiego, od rzeki Dniepr do Łaby”⁷³. Ten skrócony, oparty na Długoszu geograficzny opis ziem polskich stanowi wobec niemieckiego zgromadzenia uczonych formę świadomego podkreślania znaczenia dziejowego narodu polskiego, jego wielkiego samodzielnego bytu w niedalekiej przeszłości. Utwierdza w tym przekonaniu zdanie, w którym autor mówi o wyglądzie przodków Polaków („wzrostu wysokiego, silni fizycznie, białej cery”), ich rysach usposobienia oraz cechach charakteru narodowego. Opinie te zdają się świadczyć, że nie obca była mu myśl

⁷² L. Gąsiorowski, „*Brevis rei medicae...*” s.2.

⁷³ L. Gąsiorowski „*Brevis rei medicae...*” s. 2.

o wpływie na losy, na dzieje narodu, jego cech psychicznych i społecznych. Informując o sposobie odżywiania się ówczesnych mieszkańców naszych obszarów stwierdza, że „ludzie używający prostych pokarmów i napojów i będący z dala od wystawnego życia cieszą się najbardziej pomyślnym i długim życiem”⁷⁴.

W rozdziale I (8 stron tekstu rozprawy) obejmujących, zgodnie z teorią Szafarzika, okres od połowy VI wieku aż po 965 rok, ostatni rok „urzędowego” istnienia Polski należącej do „szerokiego obszaru kultury poza chrześcijańskiej”, Gąsiorowski próbuje nakreślić stan medycyny w czasach pogańskich. Jego zdaniem, kultura medyczna ludności ziem polskich tych czasów tylko w niewielkim stopniu jest dostępna naszemu poznaniu, bowiem książęta Mieszko i Chrobry niszcząc pomniki kultów pogańskich, zniszczyli jednocześnie to wszystko, co mogłoby świadczyć o ówczesnej medycynie⁷⁵. Jednakże sztuka lekarska na ziemiach polskich miała taki sam początek jak u innych narodów⁷⁶.

Rozdział drugi, złożony z 14 stron obejmuje około 400 lat dziejów Polski piastowskiej, tj. od „przyjęcia religii chrześcijańskiej” (965) aż do 1347 roku, tj. według autora do „założenia akademii krakowskiej”⁷⁷. Rozdział podzielony jest na 9 części (numerowanych 1–9), niekiedy zaopatrzonych w śródtytuły (np. 4–7), jak np. studia w obcych akademiach, o zarazach i innych klęskach żywiołowych, o lekarzach. Gąsiorowski uważał, że średniowieczni lekarze – duchowni byli samoukami. Ich praktyka medyczna wyrażała się w udzielaniu pomocy w zakresie chorób wewnętrznych, a w większym stopniu zewnętrznych. Dorobku naukowego raczej nie pozostawili. Cały akapit ósmy tego rozdziału poświęca Gąsiorowski Witelonowi (1230–1292), który pozostawił duży dorobek naukowy⁷⁸. Witelo odbył studia za granicą kształcąc się we wszystkich niemal gałęziach wiedzy. Nie były mu również obce problemy medyczne. Lekarzem prawdopodobnie nie był. W czasie pobytu we Włoszech opracował swe główne dzieło *Perspectiva*, w którym objął całą ówczesną wiedzę o oku i zjawiskach świetlnych. Księgi o Perspektywie były wielokrotnie przepisywane, wydawane drukiem, a traktat o oku był czymś epokowym dla ówczesnego świata medycznego⁷⁹.

⁷⁴ Tamże, s. 3. i nast.

⁷⁵ Tamże, s. 5.

⁷⁶ Tamże, s. 5.

⁷⁷ Tamże, s. 27.

⁷⁸ J. Burchardt, *Kosmologia i psychologia Witelona*, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1991, przypis 136, s. 40–41. Przedmowa Witelona do *Perspektywy*.

⁷⁹ Domosiłowski Zb.: *Witelo-renowned Polish Scientist*, „Materia Medica Polona” 1991, t. 23, z. 3, s. 236–237.

Trzeci rozdział dysertacji Gąsiorowskiego (33 strony tekstu) stanowi najbardziej obszerną jej część i obejmuje lata 1347–1506, tj. mniej więcej 150 lat stanowiących schyłek epoki średniowiecza, jego „złotą jesień”⁸⁰. Gąsiorowski przyjął rok 1347 jako początkową cezurę czasową rozdziału. Według niego był to rok założenia akademii w Krakowie, czyli czas wydania decyzji o budowie specjalnych obiektów dydaktyczno-mieszkalnych na potrzeby późniejszej akademii na terenie podmiejskiej wsi Bawół, znanej później pod nazwą Kazimierz. Dopiero w kilkanaście lat później, bo w maju 1364 roku król Kazimierz wydał przywileje, na mocy których powołano do życia Studium Generale złożone z 11 katedr, wśród których miały być dwie medyczne (ponadto 8 prawniczych i 1 sztuk wyzwolonych). Swoją zgodę na istnienie tej szkoły wyraził papież Urban V w 1368 roku. Po śmierci Kazimierza Wielkiego uniwersytet podupadł i dopiero starania królowej Jadwigi zaowocowały (już po jej śmierci) odnowieniem uczelni w 1400 roku i restytucją jednej katedry medycyny. Jednakże pierwszy zachowany statut wydziału medycznego pochodzi dopiero z 1433 roku, a pierwsze doktoraty zostały uzyskane w Krakowie w 1527 roku, czyli już poza cezurą zainteresowań Gąsiorowskiego⁸¹. Podobnie jak dwa poprzednie rozdziały, również tę część dysertacji autor podzielił na mniejsze, zwane paragrafami (jest ich 18). Kilka z nich jest zaopatrzonych w tytuły, np. założenie akademii krakowskiej (2), drukarnie (5), biblioteki (6). Paragraf „studia Polaków na innych akademiach” (7) zawiera tylko jedno sześciowierszowe zdanie. Nieco bardziej obszerny jest paragraf „Przeszkody w rozwoju nauk” (8) składający się z trzech zdań (11 wierszy)⁸². W tymże rozdziale Gąsiorowski powtarza również obiegowe informacje o średniowiecznej „czarnej śmierci” (dżumie) (*Mors nigra, pestis, pestilentia, pestis bubonica*), której przyczyny w ówczesnych czasach nie znano, na temat zaś przyczyn snuto nieraz fantastyczne spekulacje⁸³. Razi tu brak krytycyzmu Gąsiorowskiego w stosunku do opinii Długoszowych czy innych autorów⁸⁴.

Inne części rozdziału (10–15) traktują „o lekarzach w Polsce w tym czasie” tj. w latach 1347–1506. Autor zamieścił tu krótkie informacje o 16 lekarzach bądź znachorach, alchemikach tamtych czasów. W specjalnym ustępie traktuje o Mikołaju Koper-

⁸⁰ ¹¹⁶ H. Samsonowicz, *Złota jesień polskiego średniowiecza* Warszawa 1971.

⁸¹ B. Seyda, *Dzieje medycyny w zarysie*, Warszawa 1973 s. 424 i nast.

⁸² L. Gąsiorowski, *Brevis rei medicae...*, s. 36–37.

⁸³ Tamże, s. 38.

⁸⁴ Tamże, s. 41.

niku, który „był też biegłym w medycynie”. Tekst ten jest rodzajem polemiki z nauką niemiecką wokół problemu narodowości Kopernika. *Kopernikum semper Polonium fuisse et fore, nunquam vero Germanum*⁸⁵ twierdził Gąsiorowski. Gąsiorowski podaje, że Kopernik równie starannie leczył bogatych jak i biednych⁸⁶, o czym świadczą zachowane recepty i jego pisma⁸⁷. W ostatnim (18) paragrafie rozprawy Gąsiorowski pisze o tym, że w Polsce – podobnie było także w innych krajach – lekarze byli jednocześnie duchownymi i wielu z nich uprawiało astronomię i astrologię. Wśród lekarzy istniał podział na lekarzy duchownych (zakonników) – fizyków i lekarzy świeckich – chirurgów, którzy zajmowali się chirurgią i anatomią⁸⁸. W sumie w swojej dysertacji Gąsiorowski przedstawił mniej lub bardziej dokładnie sylwetki 18 lekarzy. 16 lekarzy żyło i prowadziło działalność w latach 1347–1506. Pięciu z nich było doktorami medycyny: Jan Radlica, Jan z Reguł, Jakub Żeglar, Marcin Mochinger i Marcin z Olkusza. Dwaj z nich byli żonaci: Jan z Dobrej i Jan z Reguł⁸⁹. Większość z nich żyła i pracowała w Krakowie, związana z dworami kolejnych władców – Piastów i Jagiellonów, będąc jednocześnie członkami ówczesnych elit dworskich i mieszczańskich. Według późniejszych badań – Antoniego Karbowiaka – w latach 1215–1364 stopnie magistra nauk medycznych w Polsce miało jedynie 26 osób na ogólną liczbę 319 osób posiadających stopnie uniwersyteckie⁹⁰. Zachowane źródła z XV wieku informują o liczbie około 500 nazwisk lekarzy związanych z uniwersytetem krakowskim. Z tej cyfry liczba bardziej znanych w kraju lekarzy – nie tylko polskiej narodowości – nie przekroczyła stu osób⁹¹.

Zgodnie z XIX-wiecznym zwyczajem dysertacja Gąsiorowskiego kończyła się tezami, które doktorant był zobowiązany wysłowić ustnie, na bieżąco, w trakcie składania egzaminu doktorskiego. Tez tych jest cztery i wszystkie one dotyczą medycyny klinicznej:

- miazmatyczny charakter pochodzenia cholery,
- kontuzja wywołana uderzeniem piłki jako skutek zmian w mechanicznym ciśnieniu powietrza,
- problem czasu usunięcia łożyska po porodzie,

⁸⁵ Tamże, s. 46–51.

⁸⁶ M. Kopernik, *Wybór pism*, w polskim przekładzie wydał L.A. Birkenmajer, Kraków 1920 s. 117.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ L. Gąsiorowski, *Brevis rei medicae...*, s. 55.

⁸⁹ J. Rostafiński, *Medycyna na Uniwersytecie Jagiellońskim w XV wieku*, Kraków 1900 s. 47–49.

⁹⁰ J. Centkowski, *Rzeczpospolite uczonych, żaków i waganów*, Warszawa 1987 s. 135.

⁹¹ B. Seyda, *Dzieje medycyny...*, s. 428

- wpływ ilości płynu na położenie płodu⁹².

Wszystkie trzy tezy z wyjątkiem pierwszej były zgodne z dzisiejszym stanem wiedzy.

W literaturze historyczno-medycznej brak jest informacji na temat znajomości dysertacji Gąsiorowskiego wśród ówczesnych badaczy. Ukazała się jedynie anonimowa notka informacyjna na łamach „Gazety Wielkiego Księstwa Poznańskiego” z grudnia 1835 roku. Jej autor pisał, że Gąsiorowski zebrał „pracowicie rozproszone po wielu (sic!) dawniejszych pismach i nowszych krajowych i zagranicznych wiadomości o stanie sztuki lekarskiej w Polsce”, stwierdza m.in. że „dziełko... zasługuje jeszcze z tej miary na pochwałę, że cudzoziemców z historią sztuki lekarskiej w Polsce obznajmia”⁹³.

W dwa lata później sam wrocławski profesor Henschel powołuje się na ustalenia Gąsiorowskiego w wydanej 1837 roku swojej *Geschichte der Medizin in Schlesien*. Píše, że na Śląsku, podobnie na pozostałych ziemiach polskich, w czasach pierwszych Piastów „głównym lekiem... był pitny miód. Jest to bowiem napój łagodny, rozgrzewający i wzmacniający, szczególnie jeśli był przechowywany sto lub więcej lat”⁹⁴. Następną informację o tej pracy podał sam Gąsiorowski w trzecim tomie swego *Zbioru wiadomości*. W 25 lat później informację tę powtórzył K. Estreicher w swojej monumentalnej *Bibliografii polskiej XIX stulecia*⁹⁵.

W porównaniu z innymi ówczesnymi pracami tego typu, rozprawa L. Gąsiorowskiego zasługuje na większą uwagę również ze względu na temat i jej treść. Nie bez znaczenia są jej walory patriotyczne. Została napisana w okresie największego przygnębienia społeczeństwa polskiego, jakie nastąpiło po klęsce powstania 1830/31 roku. Jej autor, były powstaniec, „stał się – jak pisał Kazimierz Bross – na nowo w szranki by bronić ojczyzny piórem, tym razem wprawdzie na zacieśnionym odcinku historii medycyny”⁹⁶. Gąsiorowski korzysta w swej rozprawie z każdej sytuacji, by podkreślić wartość narodu polskiego, by wykazać dawność sztuki lekarskiej w Polsce i poszczycić się sławnymi w nauce nazwiskami. Patriotyczne walory pracy podkreśla teza obrony polskości Kopernika, już wówczas przez Niemców kwestionowana. Fakt ten świadczy o odwadze cywilnej Gąsiorowskiego. Warto też zwrócić uwagę, że dysertacja Gąsiorowskiego powstała na

⁹² L. Gąsiorowski, *Brevs rei medicae...*, s. 59.

⁹³ „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego”. Poznań 1835 nr 287.

⁹⁴ A.W.E.T. Henschel, *Geschichte der Medizin in Schlesien*, Breslau 1837 s.

10.

⁹⁵ Patrz przypis 5.

⁹⁶ K. Bross, *Ludwik Gąsiorowski*, s. 15

uniwersytecie, gdzie językiem wykładowym była łacina i niemiecki, a sam uniwersytet był traktowany jako jeden z elementów misji niemieckiej na Wschodzie. Wbrew tym założeniom, przez to, że studiowało tu wielu Polaków (do 1939 roku 1284 studentów narodowości polskiej, spośród których 375 lekarzy obroniło rozprawy doktorskie w zakresie nauk medycznych), wrocławski uniwersytet przyczyniał się – nolens volens – do podniesienia poziomu medycyny również na ziemiach polskich, do kształcenia inteligencji polskiej, do kształtowania świadomości narodowej. Dysertacja Gąsiorowskiego przez sam fakt jej istnienia stanowi wkład w ciągłość polskiej myśli lekarskiej na Dolnym Śląsku od czasów Witelona aż po czasy współczesne.

Praca nad *Zbiorem wiadomości do historii sztuki lekarskiej...*

Dla Gąsiorowskiego praca nad dziejami polskiej sztuki lekarskiej była najbardziej absorbującą i fascynującą formą działalności społecznej. Z natury rzeczy już jego praca doktorska stanowiła jakby wstęp do kontynuacji tych żmudnych badań. Przez następnych 20 lat (1835–1855) Gąsiorowski gromadził potrzebne materiały i jak sam pisał: „nie zaniedbałem żadnej sposobności korzystania z bibliotek publicznych za granicą ani też z prywatnych zbiorów, powróciwszy do kraju, gromadząc zewsząd rozrzucone wiadomości, tyżące się sztuki lekarskiej ojczystej”⁹⁷. W wyniku tej benedyktyńskiej pracy zdołał przygotować olbrzymie czterotomowe dzieło swego życia *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych aż do najnowszych*.

Tom pierwszy *Zbioru wiadomości...* ukazał się w Poznaniu, drukowany na koszt autora, jak pisze – „własnym nakładem” w drukarni K.A. Pompejusza wiosną 1839 roku. Ów tom autor i wydawca dedykował „Karolowi Marcinkowskiemu... Mężowi pełnemu zasług i poświęcenia w dowód wysokiego szacunku i przywiązania”. Tom drugi ukazał się dopiero po piętnastu latach, również w Poznaniu w 1853 roku, nakładem Jana Konstantego Żupańskiego, społecznie, podobnie jak trzeci i czwarty.

Pomysł napisania dziejów medycyny polskiej sięgał jeszcze wrocławskich czasów studenckich Gąsiorowskiego, kiedy to – jak sam wyznał – „jeszcze na uniwersytecie będącego”, „zarzuty i urągania... cudzoziemców z ubóstwa naszej literatury medycznej” sprawiły, że „wstyd z żalem” połączony „spowodowały mnie do

⁹⁷ L. Gąsiorowski, *Zbiór wiadomości...*, tom I. Przedmowa.

wyszukiwania po rozmaitych pismach prac naszych lekarzy; w czym... wiele doznawałem trudności” pomimo których „udało mi się przecież znaczne zebrać zapasy wiadomości do sztuki lekarskiej w Polsce”⁹⁸.

Tom pierwszy *Zbioru wiadomości* składa się z dwu części – poszerzonej wersji rozprawy doktorskiej, czyli okresu dziejów medycyny do 1506 roku, i nowej części obejmującej lata 1506–1622, czyli wiek XVI i początek XVII wieku. Tak więc dysertacja doktorska stanowi zaledwie fragment tego tomu. O tym, jak Gąsiorowski zdołał zmienić swój pierwotny tekst *rozprawy inauguracyjnej z 1835 roku* świadczy fakt, że z 59 stron dysertacji, tekst analogicznego okresu w *Zbiorze* wzrósł do 120 stron druku, tj. dwukrotnie. Budowa tomu – pozostałych również – jest podobna do tego, jaki został zastosowany w dysertacji: podziału na mniejsze części (sekwencje) oznaczone kolejnymi numerami (paragrafy), a niektóre dodatkowo zaopatrzone odautorskimi tytułami. Identyczny również jest podział analogicznej części *Zbioru* na trzy mniejsze okresy dziejowe: okres pierwszy do 965 roku (strony 1–34) obejmujący Polskę pogańską (7 paragrafów – części szczegółowych), okres drugi obejmujący prawie całą epokę piastowską, lata 965–1347, zarysowane na dwudziestu kilku stronach w 9 paragrafach (35–58), wreszcie okres trzeci⁹⁹. Okres ten obejmujący lata 1347–1506 (strony 59–120) składa się z 18 następujących mniejszych części: 1. Czynniki wpływające na rozwój medycyny w Polsce; 2. Założenie Akademii Krakowskiej (na terenie wsi Bawół w 1347 roku); 3. Przyczyny jej upadku; 4. Początki wydziału lekarskiego; 5. Drukarnie; 6. Biblioteki; 7. Nauki Polaków za granicą (w Padwie); 8. O przeszkodach do nauk; 9. Zarazy morowe i inne kłęski; 10. O lekarzach; 11–15. Imienne wymienienie 30 bardziej znanych lekarzy tego okresu wraz z zachowanymi informacjami o ich życiu i pismach; 16. O chirurgii; 17. O nauce położniczej; 18. Kanonikat doktorów medycyny (ustalony w XV wieku zwyczaj „aby w każdej kapitule znajdował się lekarz kanonik”, jeśli zaś takowy nie posiadał „wiadomości lekarskich, najmował za pieniądze lekarzy na swoje miejsce”)¹⁰⁰. W porównaniu z pracą doktorską z 1835 roku, tutaj w trzech okresach (–do 965 r. –1347–1506), tj. w latach Polski piastowskiej i jagiellońskiej, Gąsiorowski wymienia aż 32 nazwiska bardziej znanych lekarzy, czyli o 14 osób więcej. Wprowadza również nowe wątki merytoryczne, jak np. specjalną część traktującą o

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ Tamże, tom I.

¹⁰⁰ Tamże, s. 118–119.

chirurgii (16) i położnictwie (17). Swoje rozważania kończy stwierdzeniem, że lekarze praktykujący w Polsce w XIV i XV wieku uzyskiwali podstawowe wiadomości medyczne za granicą, głównie we Włoszech i nabyte tam obserwacje przenosili do kraju i tu je upowszechniali, jak o tym świadczy szczęśliwie zachowany rękopis pisany w Krakowie w 1423 roku przez nieznanego lekarza. Zawiera on m.in. rozdziały traktujące „o puszczaniu krwi”, „o wrzodach i rozmaitych chorobach”, „o rodzeniu człowieka”, o karmieniu i leczeniu dzieci i innych skutecznych lekarstwach¹⁰¹. Do przygotowania powyższego tekstu Gąsiorowski wykorzystał publikacje 79 autorów, w tym 51 autorów krajowych, polskich i 28 autorów obcych. Spośród autorów polskich najczęściej powoływał się nadal na Długosza (36 razy), Bielskiego (29), Miechowitę (20), Bandtkiego (14), Sołtykowicza (14), Strykowskiego (11), współczesnego sobie poznańskiego historyka Józefa Łukaszewicza (10). Rzadziej odwoływał się do Lerneta (9 razy), Bentkowskiego, Gołębiowskiego, Kromera i Lelewela (po 7 razy).

Najbardziej obszerny czwarty rozdział *Zbioru wiadomości o objętości* 270 stron tekstu (s. 121–395) opowiada o polskiej medycynie lat 1506–1622. Cezurę początkową tego okresu stanowi przyjęcie tronu przez najmłodszego syna Kazimierza Jagiellończyka, Zygmunta zwanego później Starym w 1506 roku. Prowadzenie jego i jego syna Zygmunta Augusta to w Polsce okres rozkwitu medycyny uniwersyteckiej¹⁰². Podobnie jak w poprzednich rozdziałach, ten tekst jest również podzielony na 41 mniejszych części składowych, liczbowych, zwanych paragrafami, o różnej objętości. Niektóre z tych paragrafów noszą tytuły odautorskie. W 10 z nich daje Gąsiorowski informacje o 114 lekarzach działających we wspomnianym okresie na ziemiach polskich, bez względu na ich narodowość. Do najwybitniejszych spośród owych 114 wykazanych przez Gąsiorowskiego lekarzy należeli m.in. Maciej Miechowita (zm 1523) zwany polskim Hipokratesem, Józef Struś (1510–1568) autor traktatu o tętnie, Wojciech Oczko (1537–1599) uważany za „ojca syfilidologii polskiej” oraz Sebastian Petrycy z Pilzna (1554–1625), tłumacz dzieł Arystotelesa na język polski i autor *Rozprawy o kile* (1591).

Gąsiorowski dostrzega szczególną rolę dużych ośrodków miejskich – Gdańsk, Toruń i Poznań w rozwoju medycyny na ziemiach polskich. Wspomina znanego Ślązaka, Jana z Głogowa (ok. 1445–1507), profesora Akademii Krakowskiej, autora dziełka drukowanego o zarazie, który – jak pisze – „do Polaków liczony

¹⁰¹ Tamże, s. 117.

¹⁰² Tamże, s. 136.

być może”¹⁰³. Spośród medyków śląskiego pochodzenia, którzy w XVI wieku kontynuowali tradycję łączności z Polską i jej Uniwersytetem Krakowskim, Gąsiorowski wymienia Mymerusa, Efora i Aurimontanusa. Polskie tradycje medyczne kontynuowała księżna brzeska Dorota Sybilla (1590–1625), córka Jana Jerzego elektora brandenburskiego, a żona Jana Chrystiana (1591–1639) księcia piastowskiego w Brzegu¹⁰⁴. Zdaniem Gąsiorowskiego księżna była kobietą piękną i mądrą, posiadała znajomość kilku języków oraz sztuki lekarskiej. Na swoim dworze w Brzegu utrzymywała dwie damy do towarzystwa, Polki, Zarębiankę i Żylichlińską, przy pomocy których opanowała znajomość języka polskiego. Na własny koszt kazała wydrukować w Brzegu u Augustyna Gründera dzieło *Prosta rada dla niewiast ciężarnych i rodzących, także i w innych słabościach, szczególnie na wsi do użytku. Wydana przez dwie mało wiedzące niewiasty D.S.* (Dorota Sybilla – Z.K.) i M.F. (Małgorzata Fuss, osobista akuszerka księżnej i jej powiernica – Z.K.). Książka była drukowana także w wersji niemieckiej. Rozdawano ją bezpłatnie gościom i osobom zainteresowanym. Zachowało się jej kilka egzemplarzy¹⁰⁵.

Nieznana jest wysokość nakładu *Zbioru wiadomości*. Dziesięć lat wcześniej, w latach 1828–1829, w Poznaniu zostało wydanych 5 tomików poezji Mickiewicza w nakładzie jednego tysiąca egzemplarzy, z tego w księgarniach Poznania sprzedano tylko 300 egzemplarzy. Ponieważ literatura tego typu, jak praca Gąsiorowskiego należała do znacznie rzadziej kupowanych sądzić można, że nakład zamówiony przez autora wynosił 100–300 egzemplarzy. Niniejsze przypuszczenia potwierdza opinia Mottego, który pisał, że „nowej książki polskiej (miał tu zapewne na myśli literaturę piękną – Z.K.) rozchodziło się po Wielkim Księstwie w najlepszym razie około stu do stu dwudziestu egzemplarzy..., w Galicji kilkadziesiąt z biedą, najwięcej kupowano ich w Królestwie i zabranym kraju, ale tam znowu niebezpieczeństwa graniczne i policyjne”¹⁰⁶. Zachowane materiały archiwalne – katalogi Żupańskiego z lat 70-tych, nie pozwalają na jakiegokolwiek ustalenia w tym zakresie.

Tom drugi *Zbioru wiadomości* obejmował lata 1622–1764 tj. od czasów sporu „akademików” z jezuitami aż do objęcia tronu przez Stanisława Augusta Poniatowskiego w 1764 roku. Okres owych z górą 140 lat charakteryzował się – zdaniem Gąsioro-

¹⁰³ Tamże, s. 365–368.

¹⁰⁴ Tamże, s. 215–216.

¹⁰⁵ Tamże, s. 352–353.

¹⁰⁶ M. Motty, *Przechadzki...* tom II s. 76.

wskiego – zaniedbaniem nauki i upadkiem szkolnictwa, obojętnością społeczeństwa szlacheckiego wobec potrzeby wykształcenia. Do Polski napłynęła wówczas duża liczba lekarzy cudzoziemców: Niemców, Włochów, Francuzów.

Tomy trzeci i czwarty *Zbioru wiadomości* obejmują ostatnie 90 lat medycyny polskiej (1764–1854), a więc czasy prawie w całości współczesne Gąsiorowskiemu. Ze względu na bogactwo faktograficzne materiału, autor podzielił materię rozważań na dwie części: w tomie trzecim dał ogólny zarys dziejów politycznych Polski tego dziewięćdziesięciolecia (paragraf 1); w następnych częściach prezentował poszczególne instytucje zajmujące się kształceniem lekarzy. Rzecz jasna, głównie koncentrował się na wydziałach lekarskich Akademii Krakowskiej i uniwersytetów warszawskiego (1809–1831) i wileńskiego (1803–1831), przedstawiając ich strukturę organizacyjną i nauczycieli akademickich (paragrafy 2–8, 15–21, 23–25). Następnie informował krótko o pozostałych uczelniach medycznych: akademii lwowskiej, szkołach lekarskich w Grodnie i Warszawie oraz szkołach akuszerki w Poznaniu i Warszawie (paragraf 9–13). Uzupełnienie tej części stanowiły informacje o towarzystwach i pismach lekarskich (paragraf 29). Rozdział o zarazach i chorobach epidemicznych (paragraf 27) poprzedza części informujące o sylwetkach lekarzy tego czasu. W trzecim tomie na 70 wszystkich paragrafów w 46 nakreślone zostały postacie 657 lekarzy działających w tamtych czasach.

W tomie czwartym medycyna polska została przedstawiona w podziale na mniejsze wewnętrzne części składowe: chirurgię, położnictwo (akuszerię), anatomię, fizjologię, medycynę sądową i policyjną oraz weterynarię. Uzupełnienie treści przeglądu stanowią informacje biograficzne o 135 lekarzach działających w latach współczesnych Gąsiorowskiemu.

W opinii współczesnych i potomnych

Dzieło Ludwika Gąsiorowskiego *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce...* z czasem weszło do obiegu nauki polskiej. Chronologicznie pierwszą opinię o tej publikacji wyraził Adam F. Adamowicz, profesor nauk weterynaryjnych ówczesnej Akademii Medyko-Chirurgicznej w Wilnie, autor wielu publikacji medycznych¹⁰⁷. Na łamach wileńskich „Wizerunków i rozstrząsań naukowych” pisał, że praca Gąsiorowskiego „pod skromnym tytułem usiłuje przełamać wszystkie trudności...” i zalicza ją do

¹⁰⁷ T. Bilikiewicz, *Adamowicz Adam Ferdynand*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. I Kraków 1935 s. 26.

publikacji rzetelnych i erudycyjnych; jednocześnie wnosił liczne sprostowania i uzupełnienia; język uznał za „czysty i poprawny” a „omyłek drukarskich mało”¹⁰⁸.

Drugą informację o dziele Gąsiorowskiego opublikował Józef Majer, ówczesny profesor Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego zdaniem jej tekst czyta się „z największą przyjemnością... , papier wyborny, druk piękny”. Gąsiorowski „mozolną pracą” spowodował wydostanie z zapomnienia „nikłych ziarenek z niepozornej rudy i stopienie ich w jedną wydatniejszą całość”¹⁰⁹. W podobnym tonie utrzymane są informacje o tym dziele w publikacji *Obraz postępu nauki lekarskiej*¹¹⁰ i obszernie anonimowe omówienie na łamach warszawskiego „Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego”¹¹¹. Poznański lekarz dr M. Zieleniewicz pisał, że Gąsiorowski „niby pierwszy wędrowiec po pierwotnych nigdy ludzką stopą nie dotkniętych lasach, kilkadziesiąt lat walczył ze sobą nad stworzeniem tego pracowitego dzieła”.

Najbardziej obszerną 20-stronicową, również anonimową opinię wydrukował „Przegląd Poznański” w pierwszej połowie 1855 r., już po ukazaniu się wszystkich czterech tomów *Zbioru wiadomości... Za godną podkreślenia uznano skromność Gąsiorowskiego, który swej pracy nie nazwał historią medycyny, lecz tylko Zbiorem wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych aż do najnowszych*¹¹². Przyjęte przez autora jako cezury czasowe lata 965, 1506 i 1622 „nie stanowią jednak dosyć wybitnej cechy, żeby znakami granicznymi różnych epok być miały”. Spośród innych uchybień podnoszono, że Gąsiorowski „przesadził często przytoczeniami” – cytatai, nadto „wiele szczegółów, które w tekście, a nawet w przypisach umieścił, bezpiecznie mogły pozostać w notatkach”, czyli są zbędne. Także umieszczenie „wierszydeł” na śmierć dr Karola Schneidera (III 341) i wyzdrowienie K. Marcinkowskiego (III 431) „mógł nam być oszczędzić autor”¹¹³. Drobiazgowość badacza w cytowanym nawet mało ważnych tytułów rozpraw spowodowała nadmierną objętość dzieła aż do czterech tomów. Krytyk atakował także strukturę publikacji, jej podział na paragrafy. „Pod jednym pa-

¹⁰⁸ „Wizerunków i rozstrząsań naukowych poczet drugi nowy”, Wilno 1839, t. XI s. 126–148.

¹⁰⁹ „Rocznik Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Kraków 1840 s. 402–405. t. III.

¹¹⁰ J. Majer, *Obraz postępu nauki lekarskiej o ile nań wpłynęły pisma polskie lub przez Polaków w ostatnich trzech latach wydane*, Kraków 1840 s. 136–139.

¹¹¹ „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego”, Warszawa 1840 s. 222–245.

¹¹² „Przegląd Poznański”, tom XX Poznań 1855 s. 146–165.

¹¹³ Tamże, s. 151–152.

ragrafem znajdujemy raz jedno tylko nazwisko, to znowu kilka lub kilkanaście”, nie widzi zasady, „myśli wiążącej w pewien porządek tyle tytułów i nazwisk” – bo nie występuje tu ani porządek chronologiczny, ani terytorialny, ani uczelniany, „ani wreszcie podług ważności prac swoich”. „Jedno nazwisko, a często i też same szczegóły dwa i więcej razy powtarzają się” i „dozwolone przechodzą granice... aż do znudzenia” i popiera to przykładami. Zauważalny jest pośpiech autora, stąd te powtórzenia i braki „jędrnej ścisłości, większej głębokości sądu i wytrawniejszego zdania”. Zarzuca się Gąsiorowskiemu, że chętnie posługuje się opinią prasy, różnych pism i autorów, ale sam „we własnym sądzie jest skąpy i raczej nam przytoczenia jak samodzielny obraz daje”. Także „zaniedbany jest styl i wkład autora”¹¹⁴.

Sam Gąsiorowski ową krytykę uważał „za nielitościwą i żółcią nieomal pisaną”¹¹⁵. Jedyne pocieszające dla niego były zdania ostatniego akapitu recenzji.

W tym samym mniej więcej czasie także warszawski „Tygodnik Lekarski” zamieścił informację o dziele Gąsiorowskiego. Jej autor dr (Walenty) Olbratowicz, lekarz tamtejszego szpitala „Dzieciątka Jezus” pisał, że m.in. *Zbiór* dostarcza „wiadomości o sławniejszych lekarzach polskich z wymienieniem ich dzieł, jakie od naszych czasów doszły”, że będzie ono „pomnikiem trwałym dla sławy jego”, a dla medycyny w Polsce „skarbem, zbiorem obfitym materiałów, jakie przeszłe nagromadziły wieki”¹¹⁶. W podobnym duchu utrzymana jest informacja Juliana Bartoszewicza, zamieszczona z okazji otwarcia Warszawskiej Akademii Medycznej w 1857 roku na łamach pisma „Kronika wiadomości krajowych i zagranicznych”¹¹⁷. Bartoszewicz przypomina czytelnikom postać Gąsiorowskiego i jego dzieło, porównując je do dziejów literatury polskiej Wiszniewskiego, bowiem obie te publikacje są nie tylko dziejami literatury, ale także wnoszą „wiele do historii cywilizacji narodów”; *Zbiór wiadomości* to dzieło „źródłowe, konieczne, takie jak Niesiecki, jak i Jocher..., jak *Starożytna Polska*, *Słownik malarzy*”. Pochwałę kończy stwierdzenie „o znakomitej przysłudze, jaką wyświadczył dla nauki i literatury naszej” swoją pracą Gąsiorowski. Karol Estreicher, bibliograf, prof. UJ i publicysta w dyskusji w 1862 roku zarzucił Gąsiorowskiemu, że „skwapliwie

¹¹⁴ Tamże, s. 165.

¹¹⁵ L. Gąsiorowski, *Odpowiedź korespondentowi z Galicji*, „Tygodnik Poznański”, 1862 nr XVI, s. 128.

¹¹⁶ W. Olbratowicz, *Bibliografia lekarska polska*, „Tygodnik Lekarski” 1856, R. 10, s. 4.

¹¹⁷ J. Bartoszewicz, *Dzieło doktora Gąsiorowskiego*, „Kronika wiadomości krajowych i zagranicznych”, Warszawa 1857 nr 254 s. 1-2.

i bez krytyki drukował wszystko, cokolwiek podpadło mu pod rękę”, jednak w jakiś czas potem uznał jego prace za „starannie zebrane”¹¹⁸. Pierwszy tom *Zbioru wiadomości...* zjednął Gąsiorowskiemu tak wielkie poważanie i szacunek w środowiskach naukowych, że kilka polskich towarzystw naukowych uhonorowało jego autora swoim członkostwem. Jako pierwsze uczyniło to Towarzystwo Lekarskie Warszawskie – 17 maja 1841 roku; działające przy Uniwersytecie Jagiellońskim Towarzystwo Naukowe Krakowskie uczyniło to 2 grudnia 1848 roku, a Towarzystwo Lekarskie w Wilnie 23 listopada 1853 roku¹¹⁹. Kolejną konsekwencją publicznego uznania dla talentów i pracowitości Gąsiorowskiego był zamiysł powołania go na profesora wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Inicjatorem starań o przyznanie mu katedry historii medycyny był Fryderyk Kazimierz Skobel (1806–1876), ówczesny prof. wydziału lekarskiego, wykładowca patologii i terapii ogólnej oraz farmakologii i farmakognozji, pozostający w osobistej przyjaźni z Gąsiorowskim. Przebywającego przejazdem w Poznaniu Skobla, przyjmował Gąsiorowski u siebie „doznaną w domu jego gościnność... (zaliczał)... do najprzyjemniejszych wspomnień mojego pobytu”¹²⁰.

W liście utrzymanym w serdecznym tonie z 30 maja 1851 r. pisał Skobel do Poznania: „na posiedzeniu onegdajszym uchwalił Wydział mój wniosek, na profesora (katedry historii medycyny)... przedstawić Ciebie wprost Ministrowi”¹²¹.

Wniosek wydziału lekarskiego poparty przez ówczesnego rektora Uniwersytetu, również profesora wydziału lekarskiego Józefa Majera, zaopatrzony w odpowiednie „świadcstwa” został złożony w kancelarii namiestnika hr. Agenora Gołuchowskiego we Lwowie. Podjęte równolegle w końcu 1851 r. starania w wiedeńskim Ministerstwie Wyznań i Oświecenia Publicznego „o korzystny (o Gąsiorowskiego) osobie raport” speliły na niczym. Bowiem postanowieniem swoim z dnia 4 lutego 1852 r. minister „nie raczył przychylić się do prośby tegoż Wydziału”, co jego członkowie przyjęli ze szczerym żalem¹²². Przymiotem jest, że głównym czynnikiem sprawczym była nadesłana przez poznańskiego dyrektora policji opinia o „przymiotach nienaukowych” Ludwika

¹¹⁸ K. Estreicher, *Bibliografia polska od 1800 do 1862 roku*, Warszawa 1862 s. 16; tenże, *Bibliografia polska XIX stulecia*, t. I. Warszawa 1959 s. VII.

¹¹⁹ K. Bross, *Ludwik Gąsiorowski...*, s. 9.

¹²⁰ Tenże, *Listy dr Fryderyka Skobla do dr Ludwika Gąsiorowskiego*, „*Medycyna Praktyczna*”, R. XI. Poznań 1937 s. 453.

¹²¹ Tamże, s. 453–456.

¹²² Protokół z posiedzenia Rady Wydziału Lekarskiego z 11 marca 1852 roku. Archiwum UJ syg. WL II s. 45 i 156.

Gąsiorowskiego, informująca o jego udziale w walkach zbrojnych w latach 1831, 1846 i 1848. Postawa zaangażowania stanowiła więc decydujący czynnik powodujący odmowę rządu wiedeńskiego na powierzenie Gąsiorowskiemu stanowiska profesora na wydziale lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego. Gąsiorowski nie był jedynym uczonym polskim, którego władze austriackie tak potraktowały. W 1850 roku podobny los był udziałem Adama Raciborskiego, znakomitego lekarza paryskiego, który ubiegał się o powołanie na katedrę kliniki chorób wewnętrznych. W 1851 r. podobnie potraktowano Wiktora Szokalskiego, który wyrażał zgodę na objęcie katedry okulistyki. Obaj ci wybitni uczeni, podobnie jak Gąsiorowski, jeszcze jako studenci Uniwersytetu Warszawskiego, brali udział w powstaniu listopadowym i po jego upadku wyemigrowali do Francji, tam uzyskując najwyższe kwalifikacje medyczne¹²³.

W 6 lat później (1857), organizująca się za czasów margrabiego Aleksandra Wielopolskiego warszawska Akademia Medyko-Chirurgiczna pragnęła powierzyć Ludwikowi Gąsiorowskiemu katedrę historii medycyny. Jednakże schorowany już doktor odmówił przyjęcia tej zaszczytnej propozycji¹²⁴ zresztą wolał pozostać w ulubionym Poznaniu, wolał służyć tym, którym nieraz już pomoc przynosił. Jak pisze jego biograf dr Klemens Koehler, „milszą mu była praca w tej dzielnicy, gdzie ukończył szkoły, gdzie zawód swój rozpoczął i z chlubą dotąd prowadził”¹²⁵.

Z perspektywy historycznej można sądzić, że decyzja Gąsiorowskiego była słuszna, bowiem gdy oferowano mu to stanowisko, liczył już 50 lat życia i od kilku lat cierpiał na dolegliwości związane z oddychaniem. Zresztą przyszłość wykazała, że nadzieja na rozwój polskiego szkolnictwa była płonna, gdyż klęska powstania 1863 roku spowodowała duże represje władz rosyjskich wobec inteligencji polskiej. Istniejąca od 1862 roku Szkoła Główna (z wydziałem medycznym) została, jak wiadomo, w 1869 roku przekształcona w Cesarski Uniwersytet Warszawski z wykładowym językiem rosyjskim i takież narodowości personelem. Spora jego część nie była zainteresowana swoją rolą i obowiązkami.

W 50 lat po ukazaniu się ostatniego tomu *Zbioru wiadomości...* warszawski historyk medycyny, Franciszek Giedroyć (1860–1944), późniejszy profesor historii medycyny na Uniwersytecie

¹²³ Wrzosek, *Józefa Majera życie i zasługi naukowe*, Wrocław 1957 s. 28.

¹²⁴ F. Skobel, *Dr Ludwik Gąsiorowski. Szkic biograficzny*, „Przegląd Lekarski”, 1874, Odbitka s. 3.

¹²⁵ K. Koehler, *Dr Ludwik Gąsiorowski...* s. 324.

Warszawskim (od 1920 r.), napisał obszerny tom *Źródła biograficzno-bibliograficzne do dziejów medycyny w dawnej Polsce* (ss. 924 + XXIV), drukowany jako dzieło samoistne w 1911 roku. Giedroyć zgromadził o 347 nazwisk więcej, niż zanotował ich Gąsiorowski.

W czasach współczesnych najwięcej uwagi poświęcił Gąsiorowskiemu Bronisław Seyda, uważając jego pracowite dzieło za „niepospolite”, stanowiące „jakby kamień węgielny dziejów medycyny polskiej”¹²⁶.

I takim niewątpliwie pozostaje do dzisiaj. Pisane w trudnych warunkach niewoli politycznej i kulturalnej, w prowincjonalnym mieście jakim wówczas był Poznań, przez lekarza-praktyka, z dala od większych bibliotek specjalistycznych, *Zbiór wiadomości...* stanowi rodzaj manifestu politycznego tych czasów; jest dokumentem nie tylko polskiej obecności w dziejach medycyny europejskiej, ale także obrazuje polski wkład w jej ogólny rozwój.

¹²⁶ B. Seyda, *Dzieje medycyny...*, s. 9.